

# Straże grobowe

**Zwyczaj wystawiania straży grobowych  
wywodzi się z dawnych misteriów  
wielkopostnych**

Dzisiaj przy grobie Chrystusa wystawia się straże. Straż pełnią często strażacy z jednostek OSP, ale nie tylko. Obowiązuje oczywiście strój galowy, a straż rozpoczyna się w Wielki Piątek i trwa do Wielkiej Niedzieli do rana.

W okolicach Przemyśla przy grobie Chrystusa spotkać można „Krzyżaków” ubranych w czarne spodnie i białe koszule. Są też straże ubrane w tradycyjne stroje ludowe. W okolicach Przeworska i Niska spotkać można „Turków”. Pomimo takiej samej nazwy różnią się oni jednak swoim wyglądem. Stroje Turków tych spod Przeworska przypominają mundury ułańskie z czasów Księstwa Warszawskiego. Są to czarne garnitury lub zielone wojskowe kurtki bogato przystrojone kolorowymi wstążkami, chustami. Obowiązkowe jest uzbrojenie, które stanowią szable, karabiny czy też lance. Na głowach mają czapki uszyte na wzór czapek ukraińskich przyozdobione koralami, piórami a także bukietami sztucznych kwiatów.

W okolicach Przeworska są dwie miejscowości o nazwie Gniewczyna: Gniewczyna Łańcucka i Gniewczyna Przeworska. Turki z obydwu tych Gniewczyn rywalizują ze sobą. Przed plebanią w Gniewczynie Przeworskiej dają pokaz musztry, a zgromadzona tam publiczność nagradza Turków brawami. Jak w rywalizacji bywa, każdy z oddziałów stara się pokazać z najlepszej strony.

Tradycję historyczną sięgającą odsieczy wiedeńskiej mają Turki zwani „Bułgarami” w Radomyślu, ale tym leżącym nad Sanem i w Woli Rzeczyckiej. Radomyślanie, będąc królewskimi poddanymi, byli wraz z wojskami Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, gdzie zdobyli łupy wojenne a więc zbroje i mundury tureckie. Gdy powracali z wojny, trudno dzisiaj dociec czy dla fantazji, czy z koniecz-

ności poprzebierani w zdobyczne mundury wkraczali do miasta. Było to w Wielki Piątek. Najpierw udali się do kościoła, by Bogu podziękować za szczęśliwy powrót. Przy grobie nie było żadnej straży, przeto postanowili pozostać tam sami i straż trzymać. Dzisiaj z tamtych oryginalnych strojów nic nie pozostało. Dzisiejsze Turki ubrani są w niebieskie kurtki, czerwone spodnie białe skarpety i czarne trzewiki. Na głowach mają barwne czapki bogato przebrane koralami, pawimi lub bączancimi piórami ze znakiem gwiazdy i półksiężyca. Każdy kształt oznacza inną rangę. Na czele armii, jak przystaje w wojsku, stoi „basza”, któremu pomaga czterech adiutantów „kogutów”. Ważną funkcję pełni „dorda” czyli kwatremistrz. On to do swojej manierki czyli „ferflaszy” zlewa otrzymane od ludzi trunki, takie jak wódka, wino, piwo czy samogon. Miesza je, przygotowując w ten sposób „turecki” napój, którym częstują przechodniów. W skład wchodzi także lekarze, zawiadowcy „figlowi” w czarnych kurtkach, którzy jako pierwsi trzymają straż przy grobie. Zdarza się, że trzymają też poczet sztandarowy. Zgodnie z tradycją w pierwszy i drugi dzień świąt chodzą oni od domu do domu, składając życzenia, a zawsze towarzyszy im orkiestra. W rewanżu otrzymują poczęstunek.

W naszym regionie najbardziej charakterystyczna jest straż w Rzepienniku Marciszewskim. Obok strażaków w galowych mundurach i hełmach z toporkami u pasa stoją też kosynierzy w płóciennych pasiastych spodniach, w butach z cholewami w krakowskich czapkach, trzymając w ręku kosy. W ubiegłym roku wyglądali naprawdę dostojnie na tle przystrojonego na zielono grobu. Podziwiałem ich prezentację i powagę.

**TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI**

*Dziennik Polski 13 kwietnia 2001*